№ 273. Dnia 12 grudnia 1907 roku. — CZWARTEK. — Dnia 29 listopada 1907 roku. Rok II.

PRENUMERATA

w Wilnie
Rocznie 4 rb.
Półrocznie 2 rb. — k.
Kwartalnie 1 rb. — k.
Miesięcznie — rb. 35 k.

dla zamiejscow. pocztą
Rocznie 6 rb.
Półrocznie 3 rb. — k.
Kwartalnie 1 rb. 50 k.
Miesięcznie — rb. 50 k.

Za odnoszenie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

Za granicą
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. — kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedyńczy w Wilnie 3 kop.
Na prowincji 5 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.

Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.

Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 k.

Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 1 rb.

Ogłoszenia drobne za jeden wyraz petitem 3 k.

ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Miejski TEATR POLSKI Teatr Miejski

Dziś, we czwartek dnia 29 listopada r. b.

„WESELE“

dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Sala koncertowa ogrodu Botaniczn. DYREKCJA A. SZUMANA. Telefon 364.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.

Początek o godzinie 10 wieczorem.

„WERWA“

dnia 30 listopada w Sali Miejskiej (na rzecz Ochronek dla sierot).

Niebywały zbiór zabaw!
Bal! Koncert! Raut!
Humorystyczne Deklamacje!
Iluminacja! Kotyljony!

Do tańca przygrywać będzie orkiestra smyczkowa. Panowie mogą być w surdutach lub we frakach.

Cena imiennego żetonu balowego: 75 kop.

Bilety są do nabycia w księgarni Makowskiego, ulica św. Jańska.

Zamawiać spiesznie! z powodu ograniczonej ilości osób, mogących się pomieścić w sali.

Bilety u wejścia sprzedawane już nie będą.

7 2054 6

Kłopoty austro-węgierskie.

Monarchja habsburska nie może wybrnąć z kłopotów wewnętrznych. Po 10 latach łataniny rządy austrjacki i węgierski zawarły wreszcie ugodę, mającą uregulować stosunki gospodarcze dwóch półów państwa. Ugoda miała wiele zalet zarówno z austrjackiego, jak i z węgierskiego punktów widzenia. Węgry poczyniły liczne ustępstwa, zgodziły się nawet na zwiększenie swego udziału w pokrywaniu wydatków wspólnych, dostawały natomiast ułatwienia w przygotowywaniu swej samoistności, o której tak długo marzą. Poza tem samo ustalenie na dłuższy przeciąg czasu stosunków gospodarczych dwóch krajów, tak ściśle z sobą związanych, jest wielką korzyścią dla wszystkich, biorących udział w rolnictwie, przemyśle i handlu.

Zdawałoby się więc, że ugoda, po długich rokowaniach zawarta, nie będzie długo czekała na zatwierdzenie przez obydwa parlamenty. Rzeczywistość jednak zawiodła te, jakby się zdawało, uzasadnione nadzieje. Daremnie. baron Beck dowodził w Wiedniu, że ugoda jest koniecznością państwową i że na tle jej nie będzie prowadził żadnych zakładów ze stronnictwami i nie udzieli im żadnych ustępstw za głosowanie za ugodą. Łatwiej jednak wygłosić piękną zasadę, niż zniewolić do jej powszechnego uznania.

Parlament austrjacki, czyli tzw. Rada państwa w Wiedniu, składa się z przedstawicieli całego szeregu narodowości, mających mnóstwo niezaspokojonych potrzeb i żądań. Górujące znaczenie mają Niemcy, ale nie mają i mieć nigdy nie będą takiej przewagi, by sami mogli o wszystkiem rozstrzygać, nadto dzielą się oni na stronnictwa wrogie i zwalczające się, mimo, że solidarne w sprawach narodowych. Ostatnie wybory, pierwsze na podstawie głosowania powszechnego, wprowadziły wielkie zmiany w ustosunkowaniu sił stronnictw. Stronnictwa liberalne niemieckie, na których głównie rząd się opierał, poniosły klęskę, natomiast kosztem ich wzrośli socjaliści z jednej strony, a zachowawcze stronnictwa społeczno-chrześcijańskie i katolickie z drugiej.

Podobneż zmiany przechodziły śród innych narodowości. Stronnictwo młodoczeskie, które w parlamentach dotychczasowych było głównym przedstawicielem narodu czeskiego i jako takie miało aż 2 swoich członków w gabinecie ministrów, dawne Koło Polskie, zabarwione konserwatywnie, zostało rozbite na dwa odłamy: większy, tworzący nowe Koło, ale zabarwione demokratycznie i mniejszy, złożony z ludowców. Wszystkie te zmiany przeobrażały gruntownie skład parlamentu, nie uległo zmianie jedno wskazanie taktyczne, że tak zwane „konieczności państwowe“ są najdogodniejszą sposobnością dla targów z rządem, dla zmuszenia go do uwzględnienia dawno dojrzałych potrzeb.

Mimo więc zastrzegania bar. Becka, zaczęły się targi i układy, tem trudniejsze, że zdawna wiadomo, iż rządy austrjackie systematycznie zasadzały swą władzę na wywoływaniu zatargów i nienawiści między narodami. W takich warunkach cokolwiek rząd udzieli jednej narodowości, innej wydać się musi kamieniem obrazy. W ten sposób właśnie układy, prowadzone przez gabinet z Rusinami, doprowadziły do przesilenia w Kole Polskiem i do usunięcia się z gabinetu ministra dla Galicji, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego.

Część stronnictw została załagodzona przez wprowadzenie ich przedstawicieli na ławy ministerjalne, ale inne tem bardziej się obraziły i, chcąc wykazać swą potęgę, zaczęły tamować obrady długiemi mowami, tak zwanemi wnioskami nagłemi. Te ostatnie przerywają zwykły bieg spraw parlamentarnych dla rozpatrzenia wniosku, który znaczna część Izby za nader pilny, czyli nagły uzna. Jeśli wniosek podobny zostanie podany przez przewidzianą liczbę posłów, ułożony z góry porządek dzienny zostaje przerwany, następują obrady nad przyznaniem wnioskowi charakteru nagłości i w razie dla wniosku pomyślnym zaczynają się bezpośrednio obrady nad jego treścią. Wniosków takich umieją niektóre stronnictwa wnosić po 30 odrazu. Większość ich zostaje naturalnie umorzona natychmiast, ale bądź co bądź parlament stracić musiał sporo czasu na obrady wstępne.

Te nieprzewidziane rozprawy tak dalece odroczyły obrady nad ugodą, że skończyć je w oznaczonym czasie, t. j. przed Nowym Rokiem n. st., jest wprost niepodobieństwem. Ostatecznie więc rząd wpadł na myśl załatwienia tej sprawy na drodze niezwykłej, t. j. za pomocą wniosku nagłego i toczą się obecnie nowe układy ze stronnictwami większości o to, czy zechcą na „nagłość“ się zgodzić. Jeśliby się to nie powiodło, rząd musiałby się uciec do § 14 konstytucji, zezwalającego monarsze wydawać zarządzenia, nie czekając na zebranie parlamentu. Jest to droga, sprzeczna z zasadą konstytucji i wstąpićby na nią mógł tylko gabinet czysto urzędniczy, nie zaś nawpół parlamentarny, jak obecnie.

Jakkolwiek będzie z tą sprawą, Galicja już ponosi skutki tych kłopotów austrjackich. Mimo uroczystych obietnic, sejm w grudniu zwołany i nowe wybory do sejmu odbędą się w Galicji w roku przyszłym na dawnej podstawie. Co prawda, stronnictwa galicyjskie nie zdążyły się dotąd, jak donoszą, porozumieć ze sobą co do projektu reformy, więc sejm, gdyby się nawet zebrał, sprawyby nie załatwił.

Nie mniej kłopotów ma rząd węgierski u siebie. Zadarł on z Chorwatami, którym, mimo dawnych obietnic, nie poczynił żadnych ustępstw w sprawie języka chorwackiego na kolejach państwowych w Chorwacji. Postępowanie to oburzyło cały naród i dziś między Węgrami a Chorwatami zapanowały stosunki całkiem już wrogie. Niema już nawet wcale stronnictwa chorwackiego, opierającego całą politykę na dobrych stosunkach z Węgrami.

Delegacja chorwacka w sejmie węgierskim składa się z 40 ludzi. Mimo tak szczupłej ilości, przewlekają oni rozprawy w nieskończoność. Zachowują się spokojnie, nie robią żadnych awantur, ale wnoszą tysiące poprawek do każdego paragrafu i uzasadniają je w długich mowach, wygłaszanych w znacznej części w niezrozumiałym dla większości języku chorwackim. Zapobiedz temu sejm nie może w żaden sposób, bo regulamin sejmowy nie przewiduje zamknięcia rozpraw na żądanie większości. Ustają one z chwilą, gdy już nikt mówić nie chce. Trudno jest nawet narzucić nowy regulamin wobec tego, że dzisiejsze stronnictwa rządowe, gdy były w opozycji, opierały się jak najbardziej stanowczo wszelkim próbom w tym kierunku.

Na Węgrzech, jak i w Austrji, ugoda nie może być uchwalona na drodze zwykłej. W obydwóch też połowach monarchji rozdrażnienie wzajemne narodowości i stronnictw raczej się zwiększyło w ciągu ostatnich miesięcy, niż uspokoiło.

J. K.

Odroczenie projektu wywłaszczenia.

We wtorek miało się odbyć w Berlinie posiedzenie komisji, roztrząsającej projekt wywłaszczenia. Miano przystąpić do drugiego czytania projektu. Jednakże posiedzenia komisji zostały odroczone; wznowione zostaną dopiero po Nowym Roku. Przyczyną odroczenia jest, że rząd raz jeszcze projekt wziął pod rozwagę.

Listy z Petersburga.

„Wykład“ p. ministra finansów.

Petersburg 27 listop. (10 grud.).

Nie można inaczej nazwać, jak „wykładem“, dzisiejszej mowy ministra finansów. Miało to być exposé budżetowe, było zaś dwugodzinnym, dla niespecjalistów zwłaszcza nudnym wykładem. W chwili dziejowego przełomu nie zdołał się p. minister finansów zdobyć na odpowiedź właściwą w tej znamiennej chwili, nie umiał podnieść poziomu myśli swej do wysokości historycznych zagadnień, nie umiał mówić p. minister finansów słowami męża stanu, który piętno kładzie na epokę swoją. Mówił przed Izbą państwową wysoki rangą urzędnik biurokracji, doskonale obznajmiony z całym aparatem techniki biurokratycznej, ale poza tą techniką nie widzący poważnych zagadnień życiowych, — był to „dokład“, raport, co najwyżej — wykład profesorski—i nic więcej.

Napróżnoby się silić w notatce, która raczej pierwsze wrażenia odzwierciadlać powinna, na danie dokładnego sprawozdania z budżetu Państwa. Budżet państwa jest zawsze i wszędzie niemal osią, a przynajmniej kluczem całego ustroju państwowego. To też powrócimy — i nieraz zapewne powracać będziemy—do oświetlania szczegółów mowy dzisiejszej p. ministra finansów. Tu zaznaczamy tylko, że był dzisiaj p. Kokowcew obrońcą nietylko stanu obecnego, ale obrońcą i orędownikiem tegoż samego—bodaj na zawsze—kierunku. Dzisiejsza mowa jego, to akord, ograny i zastosowany dobrze do deklaracji p. Stołypina. Razem obydwa te oświadczenia tworzą niemal jedno, a treścią jego jest: wyrzeczenie się wszelkiej szerzej pomyślanej reformy, trwanie z uporem, godnym lepszej sprawy, na oddawna zajętem stanowisku, wreszcie, oparcie całego systemu rządzenia na reakcyjnym a wstecznie nacjonalistycznym narodowo-rosyjskim gruncie.

Niczem się przed chwilą wypowiedziana mowa p. ministra finansów nie różni od urzędowej i urzędniczej deklaracji gabinetu, ale bo też niczem się zgoła również, w kierunku swoim, nie różni budżet r. 1908 od poprzednich biurokratycznych budżetów.

Też same zasadnicze cechy. A więc, przedewszystkiem, znowu wzrost cyfry ogólnej budżetu. Budżet na rok przyszły wynosi (zwyczajny i nadzwyczajny łącznie) 2515 miljonów rubli. Do tej sumy należy dodać jeszcze 6 miljonów, które już po sporządzeniu budżetu przez ministra spraw wewnętrznych na potrzeby żywnościowe ludności zażądane zostały. Tym sposobem budżet ten wynosi 2522 miljony rubli. W dziale wydatków zwyczajnych jest on o 111 miljonów większy od budżetu zeszłorocznego. Więc obecnie z górą o sto miljonów rubli rocznie—i co roku zapewne—kosztować będzie... czy zwiększanie dobrobytu ludności? nie! tylko, że się jest tam samo jak poprzednio rządzonym. Bo zważmy, jakie są główne pozycje, które zwiększenia wydatków wymagają: oto armja, koleje skarbowe (które, jak wiadomo, są raczej w celach rządowych i strategicznych budowane, a w każdym razie straty olbrzymie skarbowi przynoszą), policja (o 2 i pół miljony więcej), pensje urzędników i emerytury, więzienia, wreszcie w pewnej, stosunkowo nieznacznej, mierze szkolnictwo ludowe (7 mil. rb.) Rad jest wiedzieć p. minister finansów w tym ciągłym wzroście budżetu państwa oznakę korzystną i pocieszającą: wszak i budżety państw zachodnich też rosną! Tak. Zapomina tylko, lub nie chce o tem mówić p. minister finansów, że równocześnie rośnie na Zachodzie dobrobyt i wydatki kulturalne państw, gdy tymczasem w Rosji wzmaga się niedostatek i głód, wzmagają się koszty utrzymania ministerjum spraw wewnętrznych. Bo oto w r. 1902 ministerjum spraw wewnętrznych wydatkowało około 90 miljonów rubli, a dziś 140 mil., czyli o 50 proc. więcej. Rośnie więc z dnia na dzień nowy moloch, pożerający narodowe bogactwo. Armja i ministerjum spraw wewnętrznych — oto dwa nienasycone molochy, które coraz więcej wymagają i potrzebują pieniędzy. Wróg zewnętrzny i wróg wewnętrzny — oto motyw, który jest hasłem zabiegów dzisiejszego gabinetu.

Byłoby może właściwsze inne hasło, hasło, na któremby wypisano: przyjaciel wewnętrzny—lud. Ale w takim razie o ludzie tym należałoby myśleć i szerokie zakreślić w tym kierunku reformy.

Czy pomyślano o nich?

Opiera się cały budżet państwa Rosyjskiego przeważnie — bodaj niemal wyłącznie—na podatkach niestałych (spożywczych), które, jak wiadomo, wnoszone są przez szare masy ludności i są największym ciężarem dla klas niezamożnych. Biedniejsi, stosunkowo do swej zamożności, wydatkują i wydatkować muszą więcej od zamożnych na ubranie, cukier, herbatę, chleb etc. Wydatki te nie stanowią tak znacznego procentowego udziału w budżecie zamożnego mieszkańca.

A skarb rosyjski właśnie na tych podatkach, na podatkach spożywczych się opiera. Podatki stałe stanowią zaledwo $7^1/_2$% całego budżetu państwowego. Czy pomyślał p. minister finansów o zasadniczej reformie, o demokratyzacji budżetu?

Wypowiedział dziś w tej sprawie p. minister finansów ogólnik, że osób zamożnych jest niewiele, że na nich opierać całości budżetu państwowego nie można, że wreszcie wysoki gmach powinien mieć szerokie fundamenty... a więc gmach skarbu na szerokich masach oprzeć należy!

Proponuje wprawdzie p. minister finansów nowe podatki stałe: podatek dochodowy, spadkowy, podwyższenie podatku gruntowego, ale czy te nowe projekty są nowemi reformami? Nie, i zgoła nie. To tylko nowe źródła przychodu skarbowego, ale wcale nie zaczątek jakichkolwiek poważnych, szeroko pomyślanych reform.

Owszem, te same zasadnicze błędy i te same zasadnicze grzechy.

Bo błędem jest, co najmniej błędem, upór prowadzenia nadal rujnującej gospodarki kolejowej. I w tym budżecie, jak i w poprzednim, ukryto dyskretnie kolosalne straty, jakie koleje skarbowe przynoszą. Wydatki na gospodarkę kolejową wynieść mają 522 mil. rb., a przynieść mają koleje 530 mil. rb. przychodu, ale nie wzmiankował p. minister finansów, że na budowę i wykup tych kolei wydano około 6 miljardów rubli, a koszty tego długu (procenty i amortyzacja) nie wchodzą w rachubę kosztów utrzymania kolei, lecz obciążają dług państwowy. A pomimo to nietylko nie pomyślano o decentralizacji tej gospodarki, która w rękach przedsiębierczości prywatnej mogłaby być poważnem źródłem dochodu narodowego, lecz, owszem, zamierzono wydać w roku przyszłym $67^1/_2$ miljona rubli na nowe koleje.

Monopol wódczany, który wszedł pod hasłem dbałości o trzeźwość ludu, dziś stał się najstraszniejszym wrogiem ludności i przynosi około 700 miljonów rubli. I wzrasta z szybkością poprostu zatrważającą, bo lud rozpija się wszędzie, a zwłaszcza w miejscowościach, dotkniętych nieurodzajem.

Czy pomyślano o dobrobycie i kulturze? Na oświatę zamierza wydać ministerjum oświaty 53 miljony, na drogi i porty wydać ma skarb 65 mil., na cele kultury rolnej 29 miljonów, na popieranie handlu i przemysłu 4 miljony — ale zarazem na więzienia i sądy 51 miljonów, na policję 67 miljonów.

Nie dziw, że budżet, któryby mógł być budżetem „dawnego ustroju“, musi się kończyć takim samym, jak poprzednie budżety, epilogiem: oto brak 195 miljonów do zamknięcia rachunków. Brak ten zamierza p. minister finansów załatwić przez „operacje kredytowe“, czyli, mówiąc zrozumiałym językiem, przez zaciąganie długów.

I tej sprawie poświęcił końcowy ustęp swej mowy. Pamiętam, gdym się uczył stylistyki w gimnazjum rosyjskiem, uczono mnie, że pod koniec wypracowania należy nie zapomnieć o „części patetycznej“. Taką częścią patetyczną — była zakończona mowa p. ministra finansów — zaadresowana w tej części zapewne do aliantki zachodniej. W ostatnich słowach zapieczętował p. Kokowcew zwrotem patrjotycznym do Izby: uchwalenie budżetu powinno być punktem honoru Izby!

Czy spełni godnie Izba ten obowiązek honoru?

Przedewszystkiem niezupełnie cały honor Izbie może być przynależny. Wiadomo bowiem, że zaledwo 47% całego budżetu podlegać może natychmiastowej kompetencji Dumy.

Ale zapewne trzecia Duma nie omieszka odpowiedzieć zaufaniu rządu. Wszakże to Duma p. Stołypina.

H. R.

Listy z Mińska.

D. 27 listopada.

Dziś w tutejszym kościele Katedralnym odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy tak przedwcześnie zmarłego poety i malarza, ś. p. Stanisława Wyspiańskiego. Zebrała się tym razem spora garstka naszej inteligencji, tak, że główna nawa kościelna ściśle zapełnioną była. Nabożeństwo, o bardzo skromnych rozmiarach, odbyło się prędko, poczem jeden z prefektów tutejszych zakładów naukowych, ks. kapelan Pawłowski, przemówił do zebranych, oceniając działalność i znaczenie zmarłego, głównie jednak z punktu widzenia kościelnego. Mowa ta, wypowiedziana ładną i płynną polszczyzną, miała kilka ustępów bardzo udatnych i przemawiających do duszy, a dowodzących także, iż mówca zna przedmiot, o którym mówi i jest nim szczerze przejęty. Ale na ogół było za mało zapału, za mało zaznaczenia, jak wielką stratę społeczeństwo nasze przez śmierć przedwczesną tak znakomitego męża poniosło. Niepotrzebnie też przy końcu wplątała się nauczka moralna pod adresem młodzieży, której zresztą, z racji zajęć szkolnych, było mało w kościele...

W każdym jednak razie wdzięczni szczerze jesteśmy naszemu duchowieństwu, iż dopomogło czynnie do zaznaczenia, iż Mińsk, wespół z innemi grodami, odczuwa także głęboko nieszczęście, jakie naród polski dotknęło.

Od smutnego tego obrzędu przechodząc do spraw codziennych, nieco weselszych, zanotować przedewszystkiem możemy ten pocieszający objaw, iż z każdym dniem popyt na podręczniki szkolne polskie ogromnie u nas wzrasta. Różnica z tem, co było jeszcze przed dwoma laty, jest wprost kolosalna. Zdaje się, że nie przesadzę, mówiąc, iż na niektóre mianowicie książki popyt wzrósł o 100 razy, a może nawet i więcej. Jeszcze przed paru laty, jedyna w Mińsku księgarnia polska p. Makowskiego prowadziła dość ciężki żywot i ruchu w niej, za wyjątkiem czytelni, było stosunkowo bardzo mało. Teraz jest całkiem inaczej, mianowicie w stosunku do książek szkolnych i pomocniczych, które w tejże chwili po przyjściu z Warszawy są literalnie rozchwytywane na wszystkie strony. Ogromnie też ich wiele idzie do małych miasteczek i na wieś. Wszędzie ruch pod tym względem niemały. „Oświata“ szerzy się, to wątpliwości nie ulega, a że głośnym dzwonem nie jest, to już nie jej wina, a okoliczności, w jakich zostajemy.

Nie zgadzam się z p. Kąkolem z Mińszczyzny, gdy oskarża społeczeństwo nasze mińskie, iż po chwilowym zapale przed dwoma laty, wpadło znowu w apatję i senność. Tak, dzięki Bogu, nie jest. Bierzemy się wszyscy do pracy, być może, nieumiejętnie jeszcze i niepraktycznie, ale szczerze i z dobremi chęciami. Po tak długim, przymusowym letargu i to przebudzenie jest prędkie i przeważnie nieoczekiwane.

Są jednak i ujemne karty w naszej obecnej działalności. Jest ich także, niestety, sporo. Nie chcemy często korzystać nawet z praw, nam najzupełniej przysługujących. Oto np. tak zwany Związek ziemiański co do wyrobów mleczarskich. Zdawałoby się, iż ziemianie polscy powinni mieć również kierowników przedsiębiorstwa, służbę polską, oraz posługiwać się stemplami i odciskami w swym własnym języku. Tymczasem „interes“ prowadzi głównie Niemiec, mówiący tylko po rosyjsku i nierozumiejący języka polskiego. Dyspozycje więc wszelkie, rozkazy, wskazówki, porozumienia się z klientami, pisanie rachunków — wszystko jednem słowem odbywa się w języku rządowym. Nie dość jeszcze na tem. Kupujący masło, skądinąd dobre, w nieznanym zakładzie, z przykrem zdumieniem widzą też na niem odciśnięty napis wyłącznie rosyjski, nie polski. Co to ma znaczyć? Odpowiedzią chyba będzie ta okoliczność, że wyżej wspomnianem przedsiębiorstwem ziemiańskiem i kieruje jest główną w niem „duszą“ p. Albert Tórczyński z Siennicy, znany rolnik i hodowca bydła, lecz posiadający, niestety, jak wiadomo, bardzo słabe poczucie narodowościowe“...

Nemo.

Głosy prasy rosyjskiej.

Wolność sumienia.

W liczbie wielu projektów rządowych, wniesionych do trzeciej Dumy, znajduje się pomiędzy innemi projekt ministerjum spraw wewnętrznych o wolności sumienia. Do projektu przyłączony jest memorjał wyjaśniający. Otóż w sprawie powyższego projektu poseł do Dumy, p. S. Mielgunow, zamieścił w „Russk. Wied.“ obszerny artykuł, z którego poniżej przytaczamy niektóre ustępy w streszczeniu:

Ministerjum w memorjale uznało za niezbędne „wyjaśnić, jak pojmowana jest wolność sumienia w nauce oraz w prawodawstwach zachodnich.“ Nie ulega kwestji—powiada p. M.—że takie wyjaśnienie jest ważne. Tylko, że powoływanie się na kodeksy zachodnio-europejskie ogranicza się przeważnie do kodeksów przestarzałych.

Projekty ministerjalne pozostają w tyle nawet poza temi przestarzałemi ustawami, jakie są wzięte przez nas za wzór. Nadto każda wprowadzona inowacja zaopatrzona jest w komentarze, pozbawiające ją do pewnego stopnia znaczenia realnego.

Z jednej strony ministerjum ustanawia zasady elementarne pojęcia wolności sumienia, zgodnie ze wskazówkami prawa państwowego, z drugiej uznaje, iż zupełna wolność sumienia w tym zakresie, w jakim istnieje w sferze wymagań teoretycznych, możliwa jest tylko przy zupełnej obojętności państwa względem religji. Tymczasem taki indyferentyzm państwa nie może być uznany, albowiem „przepisy moralne, podawane przez religję, stanowią fundament porządku legalnego.“ Religja zatem nie jest tu rozważana, jako czynnik cenny sam przez się, lecz jako filar i gwarancja porządku państwowego. Z tej przesłanki wypływa cały szereg ograniczeń.

Jako zasadę ogólną projekt ustanawia, że „przechodzenie z jednego wyznania chrześcijańskiego na inne chrześcijańskie jest dozwolone każdej osobie z dojrzałą świadomością czynu i nie wymaga dla urzeczywistnienia swego czynu żadnego szczególnego pozwolenia“. Taka zasada wypływa zresztą z prawa o tolerancji z r. 1905. A więc zdawałoby się, że przepisy tymczasowe, wydane „w celu ujednostajnienia procedury opuszczenia religji panującej“, winny być skasowane. Ale według terminologji elaboratu ministerjalnego, okólnik ministra spraw wewnętrznych „nie ustanawia właściwie zależności zmiany religji od pozwolenia władzy administracyjnej, lecz tylko wkłada na władzę obowiązek sprawdzania w każdym poszczególnym przypadku, o ile wypełnione przez prawo warunki“. Tak wygląda to w terminologji urzędowej, w języku zaś powszednim — powiada p. M.—znaczy to, iż przechodzenie z wyznania prawosławnego na inne zależne jest do pewnego stopnia od uznania władzy administracyjnej. Pod tym względem mają być opracowane specjalne przepisy, które będą także wniesione do Dumy.

Autor streszczonego przez nas artykułu nie łudzi się, aby ograniczyły one zbytnio „uznanie“ administracji, a potwierdzenie swego przypuszczenia widzi w jednym jeszcze ustępie projektu ministerjalnego, gdzie mowa o tem, że „administracja może być powołana do pewnej rejestracji zmiany religji!“

W ten sposób—konkluduje p. M. — wśród mglistych wyrażeń rodzi się słuszna obawa, że wygłoszona na wstępie zasada kardynalna o wolności sumienia może być wśród ograniczeń sprowadzona niemal do zera i że „przepisy tymczasowe“ w tej lub innej formie będą w dalszym ciągu istniały.

Wiadomości bieżące

— **Kalendarz.** Dziś, we czwartek dnia 29 listopada (12 grudnia) Saturnina i Filemona — według nowego stylu Aleksandra M.

Jutro. *Andrzeja Ap.*, Justyny — według nowego stylu Łucji P. M., Otylji.

— **Odczyt dla nieczytelnych.** Przypominamy, że w nadchodzącą niedzielę, 2-go grudnia, w sali Towarzystwa opieki nad dziećmi o godzinie 5-ej po południu, z inicjatywy Zarządu Towarzystwa „Oświata“ odbędzie się pokaz nauki czytania i pisania polskim obrazowym sposobem Kazimierza Promyka (Konrada Prószyńskiego), budzącym i rozjaśniającym umysły osób nieczytelnych. Ludzie, nie znający ani jednej litery—a tacy są na odczycie najbardziej pożądani, gdyż inni, którzy już uczyć się zaczynali, mają zwykle wadliwościami metod umysł znarowiony i zmącony—po tym jednym pokazie będą już mogli sami, bez czyjejkolwiek nawet pomocy, nauczyć się czytać i pisać i umysł mieć będą rozjaśniony o tyle, że wprawa i reszta nauki pójdzie im szybko i łatwo. Kto więc czytać nie umie, a chce łatwo i prędko nauczyć się, niech na ten pokaz przyjdzie. Ludzi czytelnych uprasza się, aby nieczytelnych o tem powiadomili, zachęcili i na pokaz ten przyprowadzili. Polska metoda Promyka uznaną została w całym świecie za najlepszą ze wszystkich metod nauki czytania i pisania. Pokaz będzie miał p. Tadeusz Prószyński (syn autora metody) z Warszawy.

Bilety na odczyt są już do nabycia w księgarni „Oświata“ (ul. Wileńska, dom Dobroczynności). Ceny są następujące: 1 rząd — 50 kop., 2 i 3 — 40 k., 4, 5 i 6 — 30 k., pozostałe miejsca oraz wejście na salę — 20 k. Dla nieczytelnych wejście na salę 5 kop.

— **Z Towarzystwa „Oświata“.** Posiedzenie ogólne członków Towarzystwa „Oświata“ odbędzie się w sobotę, dn. 1 grudnia w sali Tow. opieki nad dziećmi (Mała Pohulanka). Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś (Teatr) po raz ósmy „Wesele“ Wyspiańskiego. Jutro przedstawienia nie będzie, natomiast odbędą się próby ze „Snu nocy letniej“; wspaniałą komedję Szekspira urozmaica piękna muzyka Mendelsohna. W niedzielę (Sala) „Intryga i Miłość“ Schillera.

— **Jubileusz p. Józefa Popławskiego.** Bilety na przedstawienie jubileuszowe p. Józefa Popławskiego, które, jak wiadomo, odbędzie się we wtorek d. 4 grudnia, są do nabycia do soboty włącznie w kasie Teatru Miejskiego, zaś od niedzieli—w kasie Sali Miejskiej.

— **„Tacy sami krajowcy“.** Sprawozdawca z prasy polskiej w pismie „Siewiero-Zapadn. Gołos“, p. S. W—n, znajduje, że pomiędzy nowo-powstającym „Polskim związkiem pracy krajowej“ a rozsypującą się obecnie „Partją krajową“ niema żadnej różnicy zasadniczej.

— **Klub szachistów** ukonstytuował się w Wilnie na posiedzeniu d. 25 b. m. st. st. w Grand Hôtelu; został obrany zarząd, złożony wyłącznie z Rosjan i Żydów.

— **Sprawa Awdoszki.** Kwestja, jakiemu sądowi podlega sprawa Awdoszki, zabójcy małżonków Rosickich, będzie rozstrzygniętą po powrocie prokuratora izby sądowej wileńskiej, który wyjechał do Petersburga w dniu ujęcia zabójcy. Śledztwo pierwiastkowe w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy 4 rewiru, p. K. J. Chrościcki.

— **Sędzia śledczy**, p. Bokitko, zażądał od wszystkich instytucji rządowych przedstawienia listy urzędników, którzy od r. 1900 przedstawili świadectwa skończenia szkół wileńskich i którzy składali egzamina przy okręgu moskiewskim i w gimnazjum elizawetgradzkiem, za wyjątkiem urzędników, którzy pokończyli szkoły jako uczniowie.

— **Tania kuchnia żydowska** zwróciła się do Zarządu miasta z prośbą o zwiększenie subsydjum z 1000 rb. na 2000 rb. z powodu wielkiego napływu do kuchni biednej i wygłodzonej ludności żydowskiej.

— **Nadzór nad prostytucją.** Gubernator wileński prosi Zarząd miejski o wniesienie na obrady Rady miejskiej propozycji komitetu lekarsko-policyjnego o zwiększeniu o 1500 rb. wydatków na nadzór nad domami rozpusty i wogóle nad prostytucją.

— **Weterynarz miejski** w ciągu ostatniego miesiąca wykrył tuberkulozę u 6 wołów i wągry u 2 świń.

— **Kradzieże.** Onegdaj skradziono: Antoniemu Malinowskiemu (ul. Chiwińska Nr 30) rzeczy, wartości 100 rb.; Franciszkowi Witkowskiemu (kolonja Łosiowa) konia, wartości 75 rb.; Josielowi Naumowiczowi (ul. Rudnicka Nr 19) rzeczy, wartości 115 rb.

— **Rabunki.** Onegdaj zrabowano: Dominikowi Kochanowskiemu (ul. Kopanica) palto oraz zegarek, wartości 18 rb.; Aronowi Smorgońskiemu (dworzec kolejowy) 25 rubli.

— **Podrzucenie dzieci.** Na ul. Popławskiej znaleziono onegdaj tygodniową dziewczynkę, a wczoraj na ul. Stefańskiej—dwutygodniowego chłopca.

— **Przyjechali do Wilna.** Hotel St. Georges: ob. Sergjusz Filipow, ob. Euzebjusz Łopaciński, prof. Leon Łazarewicz, inż. Ludwik Salmonowicz, ob. Jan Żukowski. Hotel Europejski: ob. Ignacy Bohdanowicz, ob. Władysław Brodowski, ob. Władysław Ciechanowiecki, ks. proboszcz Buron, ob. Bławdziewiczowa, ob. Antoniowa Dowgiałłowa, ob. Antoni Hrehorowicz, ob. Stefan Jałowicki, adw. przys. Adolf Kopeć, ob. Czesławostwo hr. Komorowscy, ob. Michał hr. Kossakowski, ob. Witold Łuszczyński, ob. Feliks hr. Mielżyński, ob. Witold Oskierka, kup. Adolf Rother, kup. Godfryd Waldispil, ob. Ważyńska.

= **Kowno** *(Kor. wł.)*. D. 30-go b. m., w piątek, odbędzie się tutaj w sali Zarządu miejskiego koncert na rzecz Rz.-Kat. Towarzystwa Dobroczynności. Choć instytucja ta istnieje zaledwie od wiosny, owoce jej działalności są już widoczne: zwrócono głównie uwagę na biedne, opuszczone dzieci i założono na razie trzy ochronki, w których dzieci korzystają z całkowitego utrzymania, lub też, jako przychodzące, mają zapewnioną częściową opiekę i uczą się robót ręcznych. Spodziewać się należy, iż w dowód uznania tej pożytecznej działalności T-wa, szerokie warstwy naszego społeczeństwa na koncert piątkowy pospieszą. Program koncertu zapowiada się nader interesująco, bowiem łaskawy współudział przyobiecali: pp. Glińska (śpiew), Korsakówna (fortepian) i Wyszyński (skrzypce). Akompanjować będzie p. Butkiewicz. D. 2-go grudnia odbędzie się w Teatrze Miejskim polskie przedstawienie amatorskie, artyści-amatorzy odegrają komedję A. hr. Fredry w 4 akt. p. t. „Oj, młody, młody!“ Sztuka ta, odznaczająca się zdrowym humorem, roznieci niewątpliwie w dalszym ciągu zainteresowanie się polskiemi przedstawieniami. *N. N.*

= **Żabinka.** (Gub. grodzieńska). Napad bandycki. Na przybyłego z Warszawy na stację kolejową Żabinka p. Ksawerego Bielskiego, udającego się do majątku Ataczyzna, napadło kilku uzbrojonych ludzi, którzy pod groźbą rewolwerów zrewidowali go i zabrali mu 3,030 rb. gotówką i kilka weksli, poczem zbiegli. Bandyci najwidoczniej poinformowani byli, że p. B. przybywa z Warszawy i wiezie pieniądze.

= **Mińsk.** *(Kor. wł.)* W dn. 27 b. m. w kościele Katedralnym odbyło się solenne nabożeństwo za duszę ś. p. Stanisława Wyspiańskiego. Zebrało się bardzo liczne grono osób, przeważnie inteligencji. Nabożeństwo zakończyła wzniosła nauka o zasługach zmarłego poety.

Ks. kaznodzieja zaznaczył, że S. Wyspiańskiego zawsze cechowała wygórowana miłość Ojczyzny i swego narodu. We wszystkich poezjach jego, miłość ta jest przewodnią gwiazdą jego twórczości.

Kąkol z Mińszczyzny.

= **Nowogródek** *(Kor. wł.)*. W sierpniu r. b. powstała tu filja Tow. „Oświaty“ nieswieskiej pod mianem „Świteza“ Tow. macierz i jej pierworodna córa są zalegalizowane i działają za wiedzą władzy gubernjalnej i powiatowej. Celem ich jest oświata i kultura moralna a higjeniczna. Względem Tow. Nieświeskiego zależność koła Switezjańskiego jest niewielka, ma ona mianowicie obowiązek przelewania do kasy centralnej 10% ze składek, wnoszonych przez członków, inne dochody temu opodatkowaniu nie podlegają.

Oba Tow. rozwijają się pomyślnie. W chwili obecnej koło Switezjańskie ma już 8 zorganizowanych centrów oświaty, kultury i abstynencji.

Obok Tow. Świtezjańskiego powstaje w Nowogródku filja Tow. „Oświaty“ mińskiej. Pod datą 22/XI czyli 5/XII zwołano rodzaj wiecu, który miał na celu założenie Tow., następnie dokonanie wyboru członków zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej nowopowstającego Towarzystwa.

Na wezwanie członków założycieli zebrało się około 40 osób płci obojej w lokalu Banku Ziemskiego Nowogródzkiego i tu pod przewodnictwem proboszcza miejscowego, ks. dziekana Twarowskiego, ukonstytuowało się Tow. i nastąpił wybór członków wyżej wymienionych kategorji. Do zarządu wybrano na przewodniczącego p. Andrzeja Tupalskiego, na jego zastępcę ks. wikarego Bołtucia, na członków zarządu p. Tadeusza Baranowicza, p. Świątęckiego i panną Marję Wierzbowską. Do rady nadzorczej weszli: ks. dziekan Twarowski, pani Oleszyna i p. Wł. Łoziński. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: p. dr. Szymanowski, p. inż. Strokowski i p. Ryszard Kiersnowski.

P. sekretarz wiecu, zagajając posiedzenie, wyraził w imieniu członków-założycieli życzenie, ażeby Tow. Świtezjańskie się rozwiązało, a jego członkowie wstąpili do nowopowstającego Tow. Propozycję taką uznać muszę za niewłaściwą, bo sądzę, że słuszniej byłoby członkom nowego Tow. przystąpić do Tow. już czynnego, aniżeli żądać rozwiązania jego dla rzekomej idei jedności.

Jeżeli uznano za rzecz właściwą utworzyć nowe Tow., mające prawie ten sam zakres działalności, co i dawne, to miano prawdopodobnie przekonanie, iż ono tamtemu przeszkadzać i szkodzić nie będzie, że przeciwnie, będzie bodźcem do szlachetnej emulacji na polu oświaty, więc prawie niezrozumiałą rzeczą była propozycja p. sekretarza, żądająca rozwiązania istniejącego Tow.

Pracujmy, a jako kto może, ku ogólnemu dobru niechaj dopomoże. A nasza działalność jest wielka, znajdzie się teren dla obu towarzystw, byleby tylko zaborczość i ambicja osobista były od nas dalekie.

Dr. B. Dybowski.

= **Bal polski w Petersburgu.** W ubiegły piątek odbył się w Sali Klubu Szlacheckiego bal na korzyść petersburskiej Macierzy Szkolnej i udał się znakomicie. Obecni byli członkowie Dumy i Rady Państwa: Montwiłł, Święcicki, Nakonieczny, Jaroński, bar. Kronenberg i inni.

+ **Berdyczów.** Wykrycie rozbójników. W ostatnich dniach udało się policji wykryć w pow. berdyczowskim bandę rozbójników, którymi, jak czytamy w „Kresach“, dowodziła nauczycielka szkoły miejskiej, przebrana za mężczyznę. Pięciu bandytów aresztowano, przywódca-nauczycielka zdołała umknąć.

× **Z prasy.** Ukazał się dwutygodnik polityczny „Sprawa Polska“. Treść 1-go numeru wypełniają prace pp. Wł. Studnickiego i T. Grużewskiego.

× **Do Brazylji.** Delegat towarzystw rolniczych Królestwa Polskiego i Galicji, korespondent „Kur. Warsz.“, p. Ludwik Włodek, wyjechał w ubiegły piątek na parostatku „Chili“ z Bordeaux do Rio de Janeiro.

× **Odwołanie zjazdu.** W „Gazecie sądowej“ czytamy: „Komisja, wydelegowana przez ostatni zjazd prawników i ekonomistów w Krakowie do urządzenia zjazdu w Warszawie w roku 1908, upoważnia nas do poinformowania ogółu prawników i ekonomistów, że z przyczyn od niej niezależnych zjazd w Warszawie odbyć się nie może“.

× **Z karty żałobnej.** W nocy z wtorku na środę zmarł w wieku lat 60 ś. p. Henryk Fukier, obywatel m. Warszawy, właściciel znanej firmy handlu win. Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem.

× **Centralne Tow. Rolnicze.** W poniedziałek odbyło się w Warszawie zebranie międzywydziałowe Centralnego Tow. Rolniczego, na którem między innemi obecni dowiedzieli się, że nader ważna sprawa zniesienia szachownic, a zaprowadzenia komasacji gruntów w Królestwie Polskiem, ma być przedstawiona Dumie państwowej, oraz że wyższe kursy rolnicze, zorganizowane w Warszawie i funkcjonujące już od 18 miesięcy, rozwijają się pomyślnie; wyższa ta uczelnia rolnicza, stojąca na wysokim poziomie podobnych kursów w Krakowie i Dublanach, pomimo ciężkiej walki z trudnościami finansowemi i technicznemi, najlepsze na przyszłość rokuje nadzieje, o ile rolnicy nie poskąpią jej poparcia. Poparcie to uznano na zebraniu poniedziałkowem za konieczne i powierzono sekcji szkolnej wydziału rolniczego Centr. Tow. opracowanie projektu roztoczenia nad kursami opieki. Posiedzenie Rady głównej Tow. oraz zebranie hodowców, odbyło się we wtorek d. 10 grudnia n. s. Przewodniczył prezes Tow., Seweryn ks. Czetwertyński, który odczytał sprawozdanie z działalności komitetu, poczem odczytano szereg sprawozdań z działalności wydziałów. Ze sprawozdania wydziału finansowego dowiedziano się, że Centr. Tow. Rolnicze od marca do grudnia miało dochodu około 4,800 rb., z czego wydano około 4,500 rb., do końca roku przewidywany jest wpływ jeszcze 1,400 rb.

W lutym 1908 r. Tow. urządzi trzydniowy zjazd, na którym wygłoszone będą następujące odczyty o znaczeniu ściśle praktycznem: Pierwszego dnia będą trzy odczyty o stanie ekonomicznym naszego rolnictwa i stanie jego produkcji; drugiego dnia goście z Galicji będą mówili o podniesieniu produkcji zbożowej, o akordowej płacy w rolnictwie i o warzywnictwie polowem, trzeciego dnia przedstawione będą projekty założenia: 1) Towarzystwa handlu trzodą chlewną i 2) Tow. wzajemnego ubezpieczenia od pomoru bydła.

Na wniosek mec. Stef. Godlewskiego, Rada główna po przyjęciu legatu ś. p. Miniszewskiego w sumie 41,000 rb., upoważniła Komitet Tow. do odpowiedniego zdeponowania tego funduszu, przeznaczonego na szkołę średnią rolniczą w ziemi Piotrkowskiej. Sprawozdanie z dalszego ciągu obrad podamy jutro.

× **„Wolni myśliciele“.** W poniedziałek, w sali Muzeum przemysłu i handlu w Warszawie, odbyło się zgromadzenie „wolnych myślicieli“, zorganizowane przez pp. A. Niemojewskiego i W. Szukiewicza. Wstęp na zebranie był utrudniony, albowiem prawo uczestnictwa w niem uzyskiwały tylko te osoby, które z góry złożyły deklarację na piśmie, iż obowiązują się od tej chwili popierać: świeckie metryki, śluby cywilne, rozwód cywilny, pogrzeb cywilny i świecką szkołę. Wymuszanie takiego zobowiązania było poniekąd pogwałceniem zasady wolności, pomimo to w zebraniu wzięło udział — jak pisze sprawozdawca „Gazety Nowej“ — aż 639 osób. Przedstawione zebranym przez prezydjum wnioski zostały przez zebranie przyjęte. Mają one charakter więcej negatywny, niż pozytywny. Uchwalono zatem, że: 1) Tow. wolnych myślicieli nie jest tow. apolitycznem. 2) Tow. nie ma nic wspólnego z farmazonami. 3) W sprawach taktycznych liczy się z warunkami miejscowemi i nie przyjmuje dyrektyw sekretarjatu międzynarodowego i t. p. Wybrano też odrazu zarząd.

▷ **Otwarcie szkoły górniczej polskiej na Śląsku.** Szkoła górnicza w Dąbrowie Śląskiej, założona przez stałą delegację zjazdu górników polskich, otworzona została przed kilku dniami. Do szkoły przyjęto 25 uczniów, pozostałym kandydatom musiano odmówić z powodu braku miejsca.

▷ **Arcybiskupstwo poznańskie.** Z Rzymu donoszą, że nowy nuncjusz papieski w Monachjum, ks. biskup Frühwirth, oświadczył, iż na życzenie rządu pruskiego zajmie się też sprawą obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. Nuncjusz obejmuje swe stanowisko już w przyszłą sobotę.

○ **Bomby w Lizbonie.** Z Lizbony donoszą: W nowej operze, której uroczyste otwarcie miało nastąpić w tych dniach w obecności pary królewskiej, odkryto dwie bomby, zręcznie schowane w loży dworskiej. Przewodniki elektryczne łączyły bomby z baterją elektryczną, ukrytą na scenie. Prawdopodobnie zamierzano dokonać zamachu na króla podczas otwarcia teatru. Po odkryciu przez policję bomb, zbiegł z teatru znany z zapatrywań rewolucyjnych naczelny maszynista teatralny. Goniony jednak przez policję, wpadł do swego mieszkania i popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru, w chwili, gdy miano go aresztować.

○ **Obchód mickiewiczowski w Berlinie.** W niedzielę Polacy berlińscy urządzili obchód mickiewiczowski, który miał charakter silnie demonstracyjny z powodu omawiania projektu rządowego, dotyczącego zakazu używania na zebraniach publicznych innego języka, oprócz niemieckiego. Gwałtowną mowę, wygłoszoną przez redaktora „Dziennika Berlińskiego, Rosego, przyjęto gorącemi oklaskami. Zebranie, w którem brało udział około 4,000 osób, sprawiało wrażenie imponujące.

Duma Państwowa.

Posiedzenie dn. 27 b. m.

(T. A. P.).

Mowa ministra skarbu.

Po wygłoszeniu ustępu, zamieszczonego w numerze wczorajszym, minister mówił dalej:

Podobnie jak w memorjale, dołączonym do budżetu państwowego, tak i obecnie w przemówieniu uważam za niezbędne oprzeć swoje rozważania ogólne na zestawieniu pozycji dochodów z danemi sprawozdania kontroli państwowej w r. 1906, a pozycji wydatków z tą normą, jaka — wobec braku zatwierdzonego drogą właściwą budżetu — przyjęta była przez rząd dla zaspokojenia potrzeb państwowych w bieżącym roku 1907. Taka metoda porównawcza, zdaniem mojem, nie grzeszy nieprawidłowością: dane sprawozdawcze z dochodów roku ubiegłego najlepszą mogą być miarą dla wywodów na czas przyszły, a poprawki tych danych, według wiadomości z roku bieżącego, należycie oświetlonych, umożliwią oparcie przewidywań ludzkich na mniej lub więcej trwałym gruncie. Również i normy wydatków, ustanowione na rok bieżący na mocy art. 116 praw zasadniczych, są — według mego mniemania — jedyną słuszną zasadą dla porównania i charakterystyki przewidywań na czas najbliższy nietylko dlatego, że zazwyczaj i wszędzie dla porównania brane są dane z dwóch lat kolejnych, lecz głównie dlatego, że z istoty rzeczy najbardziej prawidłową miarą powinien być właśnie rok bieżący.

Budżet r. 1906 był poprawiony stosownie do zmian, wprowadzonych po jego zatwierdzeniu na drodze prawodawczej, w wydatkach wiele pozycji zmiejszono, zgodnie z projektami Dumy i Rady Państwa, z pozycji wydatków skreślono również wszystkie te, które są zbyteczne. Ogólny wykaz wszystkich wydatków państwowych na r. 1908, wyliczony na 2.515,515,866 rb., zwiększony o-

becnie—skutkiem zbyt nizkiej sumy, przeznaczonej na pomoc dla dotkniętych klęską nieurodzaju — o 6.629,000 rb,, wynosi 2,522,144,866 rb. i przewyższa sumy wyznaczone z r. 1907 o 24,200,000 rb. Odwrotnie, w porównaniu z istotnem wykonaniem wydatków w r. 1906 wyliczenie to jest niższe od całości wydatków tego roku o kolosalną sumę 690,552,572 rb.; tłómaczy się okoliczność ta tem, że w r. 1906, bezpośrednio po skończeniu działań wojennych, obroty izby skarbowej państwa, wobec likwidacji najbliższych skutków wojny i opłaty większej części obligacji krótkoterminowych, wypuszczonych w okresie wojny i w czasie po niej najbliższym rozruchów w kraju, dosięgły kolosalnych rozmiarów i spowodowały, że dla pokrycia wspomnianych powyżej wydatków oraz dla likwidacji rachunków z r. 1905, zamkniętych deficytem 158 mil. rb., trzeba było dokonać największej dotychczas w Rosji operacji finansowej. Ażeby dojść do prawidłowego sądu o ogólnym stanie projektu budżetu na r. 1908 i usunąć niemal narzucające się niekorzystne porównania z ogólnym stanem wydatków, przewidywanych na rok bieżący, należy zestawić oddzielnie wydatki zwyczajne i wydatki nadzwyczajne.

Wydatki zwyczajne.

obliczone są na 2.317,550,169 rb. i przewyższają także wydatki w r. 1907 o sumę ogromną 144,149,275 rb. Trzeba wszakże mieć na uwadze, że w ogólnym wykazie 1907 r. niema pozycji 33 mil. rb., przeznaczonych ponad najwyższy zwykły budżet ministerjum wojny na utrzymanie wojsk, sformowanych na nowo podczas wojny i nie skasowanych po jej zakończeniu. Suma ta, zamieniona w r. b. w wykazie wydatków nadzwyczajnych, oczywiście powinna być przy porównaniu wykluczona. Różnica wydatków zwyczajnych dwóch lat kolejnych sprowadzić się da bądź co bądź do zwiększenia wydatków na r. 1908 w stosunku do r. 1907, poważną cyfrą 111 mil. rb. Przeciwnie, wydatki nadzwyczajne, obliczone na 197,965,697 rb., zwiększono obecnie wskutek potrzeby zwiększenia dodatkowo kredytu żywnościowego — do 204,594,697 rb., mniejsze są od tychże wydatków r. b. niemal o 120 mil rb.

Ponieważ jednakże dla prawidłowego porównania należy z ogólnego wykazu wydatków nadzwyczajnych r. 1907 usunąć 33 mil. rb., przeniesionych na r. 1908 do wykazu wydatków zwyczajnych, to rzeczywiste zmniejszenie wydatków zwyczajnych w stosunku do r. b. wynosi tylko 87 mil. rb. W ogólnym przeto wykazie nadwyżka całości budżetu w porównaniu do wyznaczonych na r. 1907 wydatków stanowić będzie 24.200,000 rb., które już poprzednio wskazałem.

Dla wytłómaczenia sobie ogólnych przyczyn wzrastania dochodów zwyczajnych, jak dopiero co wyjaśniłem o 111 mil. rb., trzeba uważnie i szczegółowo rozważyć cały budżet, do czego niewątpliwie zabierze się wybrana przez was komisja budżetowa. Pozwolę sobie tylko na drobne wskazówki, a mianowicie na jakie pozycje naszego wykazu wydatków wypada ten wzrost, ażebyście z mniejszą lub większą wyrazistością uprzytomnili sobie charakter tych potrzeb, na których zaspokojenie rząd uznał za niezbędne zwrócić najwięcej uwagi.

Na czele wszystkich potrzeb, powodujących wzrastanie wydatków, stoją potrzeby obrony państwowej; wywołały one konieczność zwiększenia kredytu o $55^1/_2$ mil. rb., z czego na rzecz zarządu lądowego wypada 43 i pół mil. rb. i morskiego 12 mil. rb.; ponieważ do sumy 43 i pół. mil. rb. urzędu wojennego wchodzi 33 mil. rb., przeniesione z wykazu wydatków nadzwyczajnych, istotne przeto zwiększenie wydatków tego urzędu wyniesie zaledwie 10 mil. rb. Druga według wysokości liczba 45 mil. rb. idzie na rzecz ministerjum komunikacji, na wydatki, związane z eksploatacją skarbowych kolei żelaznych, kompensowane ze zwiększenia dochodów od sieci kolejowej.

Trzecie miejsce według wysokości zajmują wydatki departamentu rolnictwa i urządzenia ziemi, wykazujące zwiększenie wobec wyliczeń przeszłorocznych o 12 mil. rb., z czego niemal 7 mil. wypada na potrzebę kolonizacji i z górą 4 mil. na różnorodne potrzeby urządzenia ziemi.

Na czwartem z kolei miejscu ze zwiększeniem z górą o 7 mil. stoi zarząd oświaty ludowej, w którym tylko potrzeby nauki początkowej wywołują zwiększenie wydatków o 6 mil. rb.

W równych prawie sumach, około 6 mil. na każdy, wymagają wydatki urzędów: spraw wewnętrznych, finansów i sprawiedliwości, przyczem z górą 3 mil. potrzebne są na rozwój i udoskonalenie urządzeń pocztowo-telegraficznych, do 2 i pół mil. na wzmocnienie rozmaitych urządzeń policyjnych i administracyjnych, przeszło 4 i pół mil. wypadnie na rzecz nieuniknionego wzrastania wydatków dla emerytalnego zabezpieczenia osób urzędowych na służbie państwowej, 2 mil. posłużą na ustalenie i polepszenie bytu materjalnego urzędowych osób w sądownictwie i z górą 3 mil.—na sprawy więzienne.

Ten krótki przegląd wydatków nadzwyczajnych szwankowałby pod względem pełności, gdybym przynajmniej w ciągu minuty nie zatrzymał uwagi waszej na zestawieniu go z wzrostem wydatków państwowych w przeszłości; zestawienie takie zasługuje na uwagę choćby dlatego, że jaśniej i wyraziściej od wszelkich wykładów poprze myśl, która prawie we wszystkich państwach europejskich stanowi pierwszorzędną troskę zarządów finansowych i wysuwana jest na plan pierwszy przez przedstawicieli nauki.

Rozumiem pod tem myśl, przytem myśl, nasuwającą obawy, o stałości i szybkości, z jaką wszędzie wzrastają wydatki państwowe.

Budżet państwowy, sporządzony w r. 1875 we Francji, wynoszący 2945 mil. fr., w roku 1905 doszedł do 3 i pół miljardów, w roku zaś bieżącym zbliża się do 4 miljardów. Anglja, której budżet 40 lat temu wynosił 66 mil. funtów st., w roku 1905 doszła do 142 mil. funtów. Budżet Rzeszy Niemieckiej w ciągu 33 lat zwiększył się więcej, niż w trójnasób, projekt budżetu na rok przyszły wykazuje do 2 i pół miljardów marek, czyli 4 razy więcej, niż w r. 1874. Belgja, mająca w połowie ubiegłego stulecia budżet, wynoszący 118 mil. fran., w r. 1900 miała już 570 mil. fr. Szwajcarja, która nie prowadzi wojen z 6 i pół. mil. fr. w roku 1850 podniosła budżet do 102 mil. w r. 1900.

Włochy tylko, dążące przez czas dłuższy za powszechnym prądem zwiększania się wydatków, pod wpływem rozczarowań politycznych wstrzymały się w tym ruchu i stanęły na gruncie niewdzięcznym, lecz dla wielkiego państwa, które żyje ponad środki, jedynie pewnym, na gruncie skromności budżetowej. My nie pozostaliśmy w tyle ogólnego prądu życia państw, a nawet co do wzrastania wydatków możemy śmiało wytrzymać współzawodnictwo. W r. 1866 cały budżet zwyczajny wynosił 413 mil. rb., na r. 1908 stanowi już 2317 mil. W ciągu 6 ostatnich lat zwyczajne wydatki państwowe wzrosły o 515 mil., co stanowi prawie 30 proc. Nad temi cyframi nie można nie zatrzymywać się i należy zastanowić się, czy taki wzrost nie jest nad siły finansowe narodu, czy możemy liczyć na odpowiedni wzrost dochodów, które pozwalałyby żyć nadal w takim samym tempie, skoro zaś ich niema, czy posiadamy takie zasiłki w ogólnym majątku narodowym, które jeszcze nie zostały powołane do służby na zaspokojenie potrzeb państwa, a które należy i powinniśmy powołać? Na to wszystko należy skierować waszą uwagę, przedmiot jest zbyt blizki sercu waszemu i dostępny dla waszej oceny. Ze swej strony mogę powiedzieć: od nas wymagana jest nadzwyczajna wstrzemięźliwość w wydatkach na przyszłość i wobec niemożliwości objęcia potrzeb w rozlicznych dziedzinach zarządu państwa, które dotychczas nie są zaspokojone, powinniśmy dążyć nie do tego, ażeby zaspokoić je w czasie najbliższym, lecz, żeby wybrać z pomiędzy nich te, które są istotnie najpilniejsze i mogą być zaspokojone naszemi środkami.

Wydatki nadzwyczajne.

Wydatki nadzwyczajne z istoty rzeczy zasługują na uwagę specjalną. Brak środków, które wpływają z podatków, warunkuje wysokość wydatków nadzwyczajnych, prawie w całkowitej ich sumie, wywołuje też konieczność wyszukiwania innych źródeł. Od wysokości wydatków tych zależy niezbędnie dalszy wzrost długu państwowego, co odbija się naturalnie na zwiększeniu wydatków zwyczajnych w formie opłaty procentów od pożyczek. Wynika stąd potrzeba jasnego zdania sobie sprawy, czy wydatki nadzwyczajne są prawidłowo umieszczone w projekcie preliminarza i czy niema sposobu usunięcia niektórych z nich, ażeby zmniejszyć potrzebę wyszukiwania nowych źródeł dochodu? Kwestja pierwsza ma tem większe znaczenie, że niektóre organa prasy zamieściły wzmianki, jakoby w liczbie wydatków nadzwyczajnych są takie, które należą do wydatków zwyczajnych; a robi się to, ma się rozumieć, jak wszystko, zdaniem tych pism, przez rząd współczesny w celu ukrycia niewątpliwie istniejącego deficytu w budżecie zwyczajnym, dzięki samowolnemu wniesieniu pewnej części wydatków do kategorji nadzwyczajnych. Na szczęście, w tym względzie samowoli rządu i jego działalności nieprawidłowej położono kres, wskutek czego ani Wam, panowie, ani komisji budżetowej nie będzie trudno rozejrzeć się w tej kwestji i zaproponować rządowi powrót na drogę prawną, jeśli on z niej zszedł przez nieoględność.

Rozumiem tę odrębność, która zaszczytnie odróżnia nasze budżetowe prawodawstwo od prawodawstwa innych państw co do podziału wydatków państwowych na zwyczajne i nadzwyczajne; jedne państwa w tym przedmiocie nie mają żadnych wskazówek, inne opierają się na praktyce, my zaś co do tego mamy ściśle określone prawo od lat dziesięciu, obowiązujące zarówno rząd, jak instytucje prawodawcze.

Decyzja Rady Państwa, Najwyżej zatwierdzona d. 4 czerwca 1894 r., uzupełniona potem decyzjami z d. 15 grudnia 1897 i z d. 22 maja 1900 r. określiła 5 kategorji wydatków nadzwyczajnych: wydatki na budowę kolei, wydatki na budowę i nabycie taboru kolejowego dla kolei prywatnych, rachunek ich pożyczek obligacyjnych i dla rządowych, budujących się, wydatki, wywołane przez ekspedycje wojenne i klęski żywiołowe, wydatki na spłatę przed terminem długów państwowych lub bieżących procentów, stosownie do warunków pożyczki i wydatki na zapłacenie wartości skapitalizowanych, nabytych od osób prywatnych lub instytucji.

Wszystko to chyba nie może wywołać wątpliwości. Można spierać się zasadniczo, uważając, że niektóre z wyżej wymienionych wydatków nie noszą charakteru nadzwyczajnych, lecz w tym wypadku uprzednio należy zmienić prawo i wtedy dopiero opierać na niem wyliczenia budżetowe. Przypomnę Panom, że zaraz po ustanowieniu tej klasyfikacji, prasa nasza i zagraniczna wygłaszała poglądy wprost odwrotne, czyli że klasyfikacja ustanowioną jest sztucznie i rozmyślnie skierowaną jest w przeciwną stronę, i że mianowicie wydatki na ponowne uzbrojenie armji, na utworzenie rezerw specjalnych, na wyżywienie, na budowanie portów i ulepszenie komunikacji kolejowej Rada Państwa zakwalifikowała do wydatków zwyczajnych, podczas gdy należały one do nadzwyczajnych i należą do tej kategorji z istoty rzeczy. Krytykowano rząd i ministra skarbu za dążność do wstrzymania wzrostu innych wydatków nadzwyczajnych i nagromadzenie oszczędności budżetowych. Istotnie były to czasy wielkich oszczędności budżetowych, prawdziwe „dobre, stare czasy“, lecz, niestety, przeszły już do dziedziny wspomnień. Były to czasy rozkwitu budżetowego, obecnie nastały inne, tak zwanego całkowitego rozstroju finansów państwowych, istniejącego przeważnie na szczęście w wyobraźni tylko tych, kto o tem głosi, i teraz oto rząd jest oskarżony o ukrywanie faktycznego deficytu w budżecie. Raczcie zastosować prawo cytowane do sporządzonego przez ministerjum budżetu i wydajcie sprawiedliwą objektywną odpowiedź, — czy istotnie właściwie zaliczone są pozycje wydatków nadzwyczajnych.

Nie będę zabierał Wam czasu wyjaśnieniami i usprawiedliwianiem każdej pozycji wydatku, wskażę tylko, jakie wydatki należą do kategorji nadzwyczajnych. Na miejscu pierwszem w sumie 66 miljonów stoją wydatki, związane z wojną rosyjsko-japońską i jej skutkami, drugie miejsce zajmują wydatki na budowę nowych kolei żelaznych, trzecie — wydatki na ostateczną spłatę obligacji krótkoterminowych skarbu, wypuszczonych w czasie wojny, czwarte — wydatki na pomoc dla dotkniętej nieurodzajem ludności, piąte — wydatki na udzielenie pożyczki Towarzystwu wschodniej kolei chińskiej i wreszcie szóste — wydatki na spłatę wynagrodzenia propinacyjnego patrymonjalnym właścicielom kraju Nadbaltyckiego i kilku gubernji Zachodnich. Jakież posiadamy środki dla pokrycia w roku nadchodzącym wszystkich, wymienionych w projekcie budżetu państwowego, wydatków?

(Część mowy, poświęconą dochodom państwowym, musimy, wobec jej rozmiarów, odłożyć do jutra. *Red*).

Mowa ministra skarbu kilkakrotnie przerywaną była oklaskami. O g. 4 m. 20 zarządzono przerwę na pół godziny: po przerwie rozpoczęła się dyskusja.

Jeropkin w imieniu związku 17 (30) października oświadcza, że prawa budżetowe Dumy powinny być rozszerzone i... (oklaski na lewicy) że związek uważa za niezbędne, aby ulżono ciężaru podatkowego niezamożnym warstwom ludności. Związek wkroczy śmiało, nie obawiając się deficytu, na drogę zwiększenia wydatków na oświatę ludową i urządzenie gruntów włościańskich. Konstatując deficyt na sumę 195 mil. rb., mówca wypowiada życzenie, ażeby rząd przychylił się do pragnienia Dumy w sprawie zmniejszenia niektórych wydatków oraz twierdzi, że rząd powinien wynaleźć wspólnie z Dumą grunt dla określenia najmniejszej sumy tej pożyczki, jaką Duma pozwoli zaciągnąć. Wreszcie związek 17 (30) października nie powstrzyma się od żadnych wydatków na obronę państwową; związek jest pewny, że wyborcy nie osądzą go za to.

Na zakończenie Jeropkin od związku 17 (30) października wnosi formułę prostego przejścia do spraw bieżących.

Czetyszew, uważając, że monopol wódczany doprowadza ludność do demoralizacji, a nawet do wymierania narodu, wygłasza mowę, skierowaną przeciwko pijaństwu. W wykorzenianiu pijaństwa mówca widzi i lekarstwo na wszelkie niedomagania i nieszczęścia, między innemi również pomyślne rozwiązanie sprawy agrarnej. Monopol wódczany, zdaniem jego, wprowadzony jest wbrew woli narodu; Czetyszew przypuszcza, że osoby, które wprowadziły monopol, zdradziły zaufanie Monarchy, gdyż sprowadził monopol zwiększenie pijaństwa. Otwierając sklepy skarbowe z wódką, osoby, kierujące tą sprawą, dążą nietylko do zdobywania pieniędzy, lecz zarazem i czegoś innego (Głosy: „dosyć, dosyć“). Mówca sądzi, że tylko zakaz pędzenia i wwozu alkoholu zdoła wykorzenić pijaństwo.

Przewodniczący prosi Czetyszewa, aby nie odbiegał od rzeczy.

Czetyszew kończy swą mowę, nawołując do walki z pijaństwem.

O g. 6 ogłoszono przerwę do g. 8 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Posiedzenie wznowiono o g. 8 m. 35. Krupienskij zrzeka się głosu.

Giegieczkori, twierdząc, że preliminarz dowodzi, iż biurokracja podawnemu gospodaruje, proponuje w imieniu socjalnych-demokratów formułę przejścia, odrzucającą budżet bez przekazywania go komisji. Nie licząc wszakże na to, aby Duma, powołana na zasadzie prawa z d. 3 czerwca, przyjęła tę formułę, Giegieczkori oświadcza, że socjalni-demokraci wejdą do komisji budżetowej i tam szczegółowo krytykując budżet, dowiodą, że Duma, stojąca na straży interesów narodowych, powinna była budżet odrzucić, nie rozważając go w komisji.

Szulgin (z gub. wołyńskiej) mniema, że organizm finansowy państwa jest wyczerpany i potrzebuje odpoczynku i spokoju; prawica jednakże prawdopodobnie nie zgodzi się z ministrem skarbu na jego określenie tych soków odżywczych, które niezbędne są dla odrodzenia sił przemordowanego organizmu finansowego. Zwracając się do socjalnych-demokratów, mówca przypomina te głodne i bezdomne rzesze, które, słuchając dumnych wystąpień, poczynających się od słów: „my, socjalni-demokraci“, brały udział w bezrobociach. Następnie, według słów mówcy, z rumieńcem wstydu na twarzy przypomina sobie, że znaleźli się ludzie rosyjscy, którzy w czasach rozterek i nieszczęść namawiali cudzoziemców, aby nie dawali Rosji pieniędzy. (Na sali hałas). Reasumując swoje wywody, Szulgin oświadcza, że doświadczenia dwóch lat ubiegłych dają prawo do twierdzenia, iż rosyjski budżet państwowy, chociaż nie jest zbyt dokładnie skrajany, ale zato mocno zeszyty. (Oklaski).

Milukow, podkreśliwszy potrzebę walki o rozszerzeniu praw budżetowych Duwy i zmiany kilku artykułów prawa z dn. 8 marca, przypuszcza, że przy normalnych stosunkach między kontrolerem państwowym i przedstawicielami narodu, kontroler powinienby stać się pierwszym doradcą i przyjacielem Dumy. Następnie w mowie, trwającej przeszło godzinę, Milukow nalegał na to, że prawa budżetowe Dumy powinny być rozszerzone oraz krytykował politykę finansową ministerjum i przedłożony budżet. Odpowiadał Milukowowi minister skarbu.

Pozostało 10 mówców; zaproponowano ograniczenie czasu przemówień do 10 minut. Przeciwko wnioskowi głosują: lewica, Koło Polskie i kadeci, ogółem 86 posłów; wniosek został przyjęty.

Rozanow proponuje formułę przejścia w imieniu grupy pracy, zrzekając się wypowiadania poglądów grupy na wywody ministra wobec krótkiego terminu przemówienia.

Uwarow zrzeka się głosu.

Puriszkiewicz zrzeka się głosu, znajdując, że po świetnej mowie ministra skarbu miejsce, na którem zasiada Milukow, jest puste.

Harusewicz oświadcza, że Koło Polskie głosować będzie za formułą prostego przejścia, pozostawiając sobie prawo wypowiadania na posiedzeniach komisji swoich poglądów z punktu widzenia potrzeb reprezentowanego przezeń kraju.

Milukow zabiera głos w sprawie osobistej, ale chce przemawiać w imieniu partji wolności ludu.

Przewodniczący powstrzymuje go. Milukow oświadcza, że, reprezentując partję, uważa wszystko dotyczące partji za sprawę osobistą.

Przewodniczący nie pozwala mu przemawiać, odpowiadając: „Niech mi pan pozwoli rozumieć regulamin, tak, jak ja go rozumiem i przewodniczyć, jak umiem“. Debaty wyczerpano. Pod głosowanie idzie formuła prostego przejścia i zostaje przyjęta widoczną większością wszystkich głosów przeciwko głosom socjalnych demokratów i grupy pracy. Inne formuły nie idą pod głosowanie. O g. 11 m. 20 posiedzenie zamknięto. Posłowie z prawicy i centrum zwartem kołem otaczają ministra skarbu i dziękują mu za wygłoszenie świetnego przemówienia.

Sprawa żydowska w oświetleniu posła Szubinskiego. Współpracownik hebrajskiego „Heed-Hazmana“ rozmawiał z przywódcą lewicy październikowców, Szubinskim, który między innemi był pierwszym po Chomiakowie kandydatem na przewodniczącego. Poseł Szubinskij w sprawie zniesienia granicy osiedlenia Żydów powiedział do korespondenta:

„Polacy, Litwini, oraz inne narody, zamieszkałe w państwie, siedzą na swojej ziemi i nie dążą do zalewania naszej i zdobywania jej. Każdy z tych narodów ma oznaczoną krainę, doń należącą i żaden nie dąży do porzucania tej krainy, podczas gdy Żydzi nie mają własnej ziemi i osobnego siedliska, a teraz chcą się rozszerzać na wschód i zdobyć naszą ziemię. Dlaczego nie jeżdżą na zachód Europy, gdzie Żydom tak dobrze? Dlaczego nie dążą do Anglji, która ich przyjmuje serdecznie? Dlaczego wyjeżdża co rok do Ameryki 200,000 Żydów, a nie 6 miljonów?“

Szubinskij obawia się, że zniesienie granicy osiedlenia będzie ze szkodą dla włościan rosyjskich, których Żydzi zechcą wyzyskiwać. Narzeka też, że Żydzi nie chcą się asymilować.

„Ale z drugiej strony—dodaje—czy mamy prawo rzucić jarzmo i brzemię Żydów na drobną część mieszkańców jednego okręgu małego, na naszych obywateli w kraju Północno-Zachodnim? Czy nie grzeszymy tem przeciw tym obywatelom? Sprawa więc jest bardzo skomplikowana i wymaga wszechstronnego zbadania“.

Język polski w seminarjach nauczycielskich. Jak donosi korespondent „Słowa“, specjalna podkomisja pedagogiczna zajmie się rozważeniem projektu ministerjalnego wprowadzenia nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich w Królestwie Polskiem.

Z ROSJI.

—:—

* * **Prośba słuchaczek i studentów rosyjskich do posłów i Dumy.** „Russkoje Znamia“ zamieszcza taką charakterystyczną prośbę pupilek i pupilów wyższych zakładów naukowych rosyjskich do posłów z Dumy: „Bardzo prosimy uczciwych rosyjskich posłów z Dumy państwowej, tych, którzy nie współczują zniszczeniu Rosji, aby starannie unikali znajomości z Żydówkami i Polkami, które przepełniły rozmaite kursa i sceny naszej stolicy. Te gorące nieprzyjaciółki narodu rosyjskiego postanowiły w ubiegłym tygodniu za wszelką cenę zaznajomić się z rosyjskimi posłami do Dumy, aby pod swoim wpływem zmusić ich do pracy na zgubę Rosji“.

* * **Samobójstwo uczennic.** W Twerze niedawno zakończyły życie samobójstwem dwie uczennice gimnazjum miejskiego.

W Ekaterynosławiu uczennica żeńskiej szkoły djecezjalnej wyskoczyła z okna drugiego piętra, w celu samobójczym.

* * **Aresztowania w Petersburgu.** W gazecie „Ruś“ czytamy: „Wśród aresztowanych w mieszkaniu córki radcy stanu, Chaliutina, w dn. 16 listopada (st. st.), są: prof. W. Isajew, student Wasicz—syn posła do III Dumy, W. Uthof—syn pomocnika generał-gubernatora warszawskiego, student B. Bujanow—b. zarządzający administracją gaz. „Izwiestija Krestjanskich Dieputatow,“ M. Spengler—córka naczelnika jednego z syberyjskich dystansów kolejowych. W związku z tem, co znaleziono w mieszkaniu podczas rewizji, trwają w dalszym ciągu rewizje i aresztowania. Jak słyszeliśmy, aresztowano już z górą 150 osób.“

Do godziny 7 wieczorem nie otrzymaliśmy wczoraj ani jednego telegramu Agencji Petersburskiej, za wyjątkiem telegramów z Dumy Państwowej.

Telegramy.

Agencji Petersburskiej.

Dnia 28 listopada (11 grudnia).

Otrzymane wieczorem.

Petersburg. Z powodu choroby członka sądu gen. Gonczarowa posiedzenie sądu w sprawie gen. Stessla d. 28 b. m. nie odbyło się.

Kijów. Do kancelarji wyższych kursów żeńskich wpłynęło około 500 podań słuchaczek, usuniętych za ostatnie zajścia, z prośbą o ponowne przyjęcie na kursa.

Moskwa. Aresztowano rogoski komitet socjalnych demokratów.

Włodzimierz. W czasie nabożeństwa wieczornego do cerkwi klasztoru Pokrowskiego wpadło 3 rabusiów i zaczęli strzelać. Jeden z nich wszedł na ołtarz, przerwał nabożeństwo i przy wyjściu zranił podpułkownika Sinajskiego. Rabusie po ograbieniu cerkwi, zamknęli ją i zbiegli. Ihumen wydostał się przez chór i otworzył drzwi. Przyszedłszy do domu, znalazł tam zwłoki zamordowanego braciszka klasztornego. Jeden z rabusiów został ujęty; zeznał on, że banda działała z rozkazu komitetu rewolucyjnego.

Orzeł. Na st. Radica dwóch złoczyńców strzelało do pomocnika komisarza, który bez rezultatu odpowiadał strzałami.

Odesa. Z rozkazu komendanta wojsk okręgu oddano pod sąd wojenny 50 szeregowców pułku brzeskiego, za udział w buncie.

Odesa. Po otrzymaniu doniesienia o przygotowywaniu napadu, policja urządziła zasadzkę. O g. 6 wiecz. zjawiło się 6 rabusiów. Kiedy zamierzano zatrzymać ich, zaczęli strzelać i zranili agenta „ochrany", stójkowego i przechodnia. Jednego rabusia raniono i schwytano.

Tyflis. W lokalu sądu pokoju zabito wystrzałem z rewolweru naczelnika poczty, Cziżyka, pociągniętego jako świadka. Zabójca został zraniony, zranił stójkowego i został aresztowany na ulicy Kazbekowskiej, przy nim znaleziono paszport na cudze imię.

Na górze Cycjanowskiej złoczyńcy napadli na powóz pocztowy, w którym jechały mniszki. Zabici strażnik, woźnica i 3 konie. Zabito jednego złoczyńcę.

Aschabad. W podwórzu koszar 3 baterji brygady artylerji eksplodowała bomba. Wypadków niema.

Wiedeń. Rada państwa ogromną większością głosów uznała sprawę dyskusji nad projektem ugody austro-węgierskiej za nagłą.

Berlin. Podczas dalszej dyskusji w parlamencie Rzeszy nad projektem do prawa o związkach obecny był na posiedzeniu następca tronu, którego przy zjawieniu się w loży ministerjalnej powitał przewodniczący parlamentu. Następca tronu uważnie słuchał dyskusji w ciągu trzech godzin. Przedstawiciel partji wolnomyślnych na początku mowy wystąpił przeciwko centrum i oświadczył, że teoretycznie projekt do prawa go nie zadawala, jednakowoż znajduje w nim wiele praktycznych kroków naprzód. Huczne oklaski wywołała część mowy, w której bardzo energicznie zaprotestował przeciwko wtrącaniu się niektórych frakcji parlamentu austrjackiego do spraw wewnętrznych Niemiec i nazwał to wtrącanie się bezwstydnem.

Ks. Radziwiłł protestował w imieniu Polaków przeciwko twierdzeniu, jakoby Polacy mają dążenia separatystyczne, i ostro zwalczał projekt do prawa, dowodząc, że postanowienia, skierowane przeciwko narodowości polskiej, wywołały w całym świecie cywilizowanym głosy oburzenia. Sekretarz stanu, Betman, odpowiadał ks. Radziwiłłowi: „Prasa polska, mówił, odzywa się z niezwykłą nienawiścią o niemczyźnie, można było w niej czytać, że Prusy powinny mieć swoją Cuszimę, zanim staną się lepszemi. Żaden Polak nie śmie teraz wobec swoich rodaków zaprzeczać marzeniu o odbudowaniu państwa Jagiellonów. Dowodzi to, że Polacy pielęgnują tendencje separatystyczne."

Dalsze rozważanie nad budżetem odłożono do dn. 28 b. m.

Wyznaczone na dn. 27 b. m. rozpatrywanie projektu antypolskiego w komisji parlamentarnej na życzenie rządu odroczono, ponieważ okazało się, że potrzebne jeszcze będą układy z różnemi partjami. Według przypuszczenia drugie czytanie projektu odbędzie się przed świętami Bożego Narodzenia.

Teheran. W Tauryzie zabity został naczelnik policji.

Hongkong. Z Kantonu nadchodzą wieści, że powstańcy, przedostawszy się w głąb prowincji Huansi, zdobyli trzy fortyfikacje, pomiędzy Łun-Czon i Lank-Son. Ogłoszono stan wojenny.

Tokio. Mikado przyjął na audjencji Szipowa.

Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud	40—42
Słoma „ „	28—30
Owies „ „	100—105
Konicz. „ „	50—55
Żyto „ „	114—116
Jęczmień „ „	105—110
Groch „ „	110—112
Kartofle beczka	700—720
Marchew ośmina	90—130
Buraki „	85—100
Kapusta pud	— —
Brukiew kopa	80—120
Pietruszka „	65—80
Pory „	80—125
Salery „	90—140
Cebula pud.	100—115
Śmietana kwarta	27—28
Twaróg „	12—15
Jaja kopa	160—180
Masło solone pud	13.00—14.00
Masło niesolone pud	14.00—16.00
Kaczki żywe sztuka	65—75
Kury żywe	90—100
Gęsi żywe	210—260
Gęsi bite	180—220
Zające	75—85
Prosięta żywe	80—120
Prosięta bite	90—150
Wieprze żywe pud	550—590
Wieprze bite	600—660
Jabłka pud	190—270
Gruszki	300—400
Grzyby suszone pud	75—85
Miód funt	26—27

Rzadka Okazja!

W majątku „Pospieszka" p. Antoniego Aleksandrowicza, za Antokolem, jest **do wynajęcia zaraz tanio** osobny dom mieszkalny (5 pokoi i kuchnia). Telefon Nr 284.
2 2116 1

NOWOŚCI WYBITNYCH AUTORÓW **20** TOMÓW ZA RUBLI **6**

w ozdobnej, trwałej oprawie rb. 8, z przesyłką i opakowaniem o rb. 1 drożej. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.—Nabywać można we wszystkich księgarniach.

1) **M. Gawalewicz**. Dwie baśnie.
2) **Kaz. Tetmajer**. Nowele (nowy cykl).
3) **W. Gomulicki**. Zakazane.
4) **A. Niemojewski**. Epoka Eunuchów.
5) **A. Nowaczyński**. Starościc ukarany.
6) **W. Rapacki**. Nowele (z ilustracjami).
7) **Winawer**. Notatnik Szym. de Geldern.
8) **I. Lemański**. Nowenna.
9) **W. Grubiński**. Uczta Baltazara.
10) **A. Lange**. Zbrodnia.
5 2014 4
11) **P. Dahlke**. Opowiadania Buddyjskie.
12) **Szukiewicz**. Odrodzenie etyczne.
13) **A. Hoffmann**. Złoty Garnek.
14) **Sawienkowowa**. Lata Krzywdy.
15) **W. Kuszel**. Kapitał i ziemia.
16 i 17) **Generał Zajączek**. Rewolucja Kościuszkowska.
18) **Urjasz**. Fragmenty.
19) **Gorkij, Korolenko**. Godziny więzienne.
20) **Z. Różycki**. Serdeczna skarga.

Księgarnia Józefa Zawadzkiego
w Wilnie
poleca ostatnie nowości, otrzymane na skład:

Noskowski Zygmunt: Kontrapunkt, Kanony, warjacje i fuga. Wykład praktyczny. Dzieło, przyjęte przez Instytut Muzyczny w Warszawie . . . 2·40
Ostrowski Stanisław: Żarzewie. Powieść historyczna z czasów Księstwa Warszawskiego . . . 1·50
Perzyński Włodzimierz: Sławny Człowiek. Powieść . . . 1·50
Poliński Aleksander: Dzieje muzyki polskiej w zarysie. Z 147 ilustracjami i z nutami w tekście. (Nauka i sztuka. Tom VII) . . . 2·70
Potocki Antoni: Portret i krajobraz angielski. Z 84 ilustracjami. (Nauka i sztuka. Tom VI) . . . 2·25

Dla Młodzieży polskiej!
Zaproszenie do przedpłaty na rok 1908. Wydawnictwa rok 29-ty.
WIECZORY RODZINNE
Dwa tygodniki ilustr. { 1) dla młodzieży do lat 16 / 2) dla dzieci do lat 11
4·2112 1 Co miesiąc dodatek książkowy bezpłatny.
Artykuły naukowe, powieści z historji polskiej i inne, podróże, humoreski i t. d. oraz tłómaczenia (zwłaszcza z angielskiego) celniejszych pisarzy dla młodzieży.
Dla prenumeratorów całorocznych: **osobne premjum.**
Prenumerata roczna rb. 4, kwart. rb. 1. **Z przesyłką poczt. rocznie** rb. 5, kwart. rb. 1 kop. 25.
Warszawa, ul. Mazowiecka № 10. Wyd. Marja Balińska.

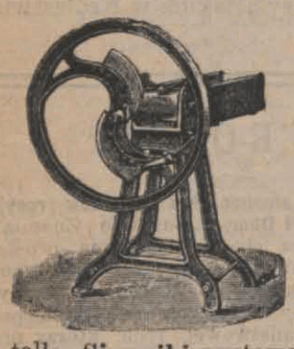

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
Towarzystwa „SIERP"
Mińsk Litewski.
POLECA:
Młocarnie i maneże typu Elworty i Claytona. **Sieczkarnie, siekacze, śrótowniki** Bentalla. **Siewniki** rzutowe, **Pługi** 1 i 2 skibowe **oraz wszelkie maszyny i narzędzia** rolnicze. :—: :—: CENY NAJNIŻSZE.
52 641 37

:: Sklep Z. Grygorjewa ::
róg ulicy Wielkiej i Sierocej
i nowootworzona filja na prosp. Ś-to Jerskim
w domu Pimonowych
polecają: świeżo otrzymane transporty różnych przekąsek gastronomicznych, **Kawior** ziarnisty i prasowany, **Siemgi, Sigi**, i **Łososinę, Bałyk** wędzony, **Śledzie** królewskie, **Sery** różne.
Wina krymskie i zagraniczne, **Koniaki, Szampańskie, Likiery, Wódki, Owoce, Słodycze** i w najlepszym gatunku wszelką **prowizję, Indyki** tuczone i **Półgęski**. 3 2105 1

Ważne dla Panów!—DRAP „GLADSTON" 5-1871-5
Prawdziwy drap, wyróżniający się specjalną miękkością, bardzo praktyczny i modny na męskie jesienne, lub zimowe palta.—Kolorów: czarny, ciemno-granatowy i marengo, lub w angielskim guście, z ledwie widocznemi modnemi kratkami, ostatnie zalicza się do ostatniej mody.
Fabryka wysyła odcinki po $3^1/_2$ arszyny na całe męskie palto i do palta ciepła wełniana podszewka „Flora" razem za 13 rub. 50 kop.
Drap, gatunek „prima" z podszewką za 18 rub. Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków dodajemy do każdego palta po 2 funty wełnianej waty
zupełnie darmo.
Niezliczone podziękowania otrzymujemy za wysłany francuski **SZEWIOT „RUBE"**. Materjał bardzo praktyczny, tkany z miękkiego szewiotu, czarny, gładki, lub na czarnem tle szaremi przecinkami lub w kratki. Za odcinek $4^1/_4$ arsz. na cały męski kostjum **5 rb. 25 k. „RUBE" gatunek lepszy** za odcinek $4^1/_4$ arsz. **7 rb. 25 k. „Rube"** gatunek „Prima" za odcinek $4^1/_4$ arsz. **9 rb. 25 k.** Zapakowanie i przesyłka na rachunek fabryki. — Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków naraz dodajemy podszewkę
zupełnie darmo.
Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Wysyłamy i bez zadatku. Zamówienia prosimy adresować:
Fabryka wełnianych towarów T-wo „JAKOR", Łódź.

Baume Bengué
Polecany przez lekarzy jako środek do nacierania, uśmierzający ból przy:
newralgjach, reumatyzmie, iszias, migrenie, podagrze, bólach stawów i głowy.
Do użytku zewnętrznego za pomocą nacierania skóry, którą następnie należy okryć watą i bandażem. Zupełnie nieszkodliwy. Działa szybko i skutecznie. Żądać w aptekach wyraźnie **„Baume Bengué"** D-ra Bengué, Rue Blanche, Paris.
Cena pudełka rub. 1 kop. 20.
Skład główny: **Tow. I. B. Segal** w Wilnie. 10 1723 8

S. MODLIŃSKI i S-ka Warszawa Marszałkowska 142
Pokrycia na Meble. Rolety haftowane
Dywany. Firanki. od rb. 1.50.
Portjery. Kapy.
Próby na żądanie franco. 4 1901 5

Księgarnia Polskiego Towarzystwa „OŚWIATA"
ulica Wileńska, dom Dobroczynności
poleca podręczniki:
1. Krótki podręcznik dla blacharzy. St. Kopeć . . . 1·10
2. Podręcznik dla tokarzy. Tłómacz. z niemieckiego Tadeusz Rolnik . . . —·60
3. Przewodnik dla ślusarzy. M. Homułko . . . 1·50
4. Poradnik dla obsługi i nadzoru kotłów i maszyn parowych. Jan Nep. Frauke . . . 2·—
5. Dynamo-maszyna. Plastyczny model rozkładany K. Volkerta . . . 1·20
6. Podręcznik do nauki tkactwa. Henryk Gruszecki . . . 1·20
7. Bielenie przędzy i tkanin lnianych. Jan Lewiński . . . —·10
8. Przewodnik dla szewców. J. T. Prawdzic . . . —·20
9. Ceglarstwo. F. O. Wilkoński . . . 1·—
10. Solidaryzm. Prof. Karol Gide . . . 2·—
Gotowe bibljoteczki rolnicze, ogólno kształcące i dziecinne. 2 2114 1

Zakład Zegarmistrzowski
H. RUSIECKIEGO dawniej Małachowskiego
w Wilnie, przy ulicy Wielkiej (Zamkowej) 12
8 2040 5 **Istniejący od roku 1840**
obecnie został znacznie rozszerzony i liczba pracowników powiększona przez sprowadzenie uzdolnion. fachowców z genewskich fabryk. Pracownia wykonywa wszelkie reperacje szybko i sumiennie, gwarantując za dokładność w robocie i terminowe wykonanie.

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU. ZNANY ze SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE **„FARAGO" St GÓRSKIEGO** ODCISKÓW 30 i 50k LESZNO 12. WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. Zwracać uwagę na markę ochronną „GLADIATOR".

Miłośniczki
pocztówek widoczkowych raczą nadesłać oferty adr. po rosyjsku:
„Petersburg, Pocztamt, pod kwit. „Birżew. Wied." № 38836". 3 2092 3

Prawdziwe
Pigułki Moryzona
znane od dawnych lat, wyrabiają się z czysto roślinnych składników, co przysięgą stwierdzone zostało, są zawarte w dwóch sobie odmiennych numerach, pierwszym i drugim. 26 1936 8
Do nabycia w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem w aptekach i składach aptecznych, gdzie się nabywcom dokładnego wyjaśnienia wraz z opisem udziela
Kolegjum zdrowia Wielkiej Brytanji Morison & Comp. London 33, Euston Road.

Prosimy każdego czytelnika przy kupowaniu towarów powoływać się na ogłoszenia, czytane w „Dzienniku Wileńskim".
2063

OGŁOSZENIA DROBNE.

Do pracowni Tow. Ochrony Kobiet potrzebną jest dobra **staniczarka**, znająca dokładnie swój fach. Zgłaszać się codziennie do biura Towarzystwa (Wileńska 7) między 1—2 po połud. 5 2082 4

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Jasińskiej, Zawalna 21, Bertholda. Poleca: nauczycieli, nauczycielki cudzoziemki, bony, apteczkowe. 10 2009 6

Skrzypce futerał i części zapasowe są do sprzedania za 50 rubli. Wiadomość w składzie mebli przy ulicy Dworcowej Nr 2. 2102

Redaktor odpowiedzialny: **Adam Karpowicz.** Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie. Wydawca: **D-r Władysław Zahorski.**